Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 9 stycznia 1929 r.** **Nr. 2**



ABBOT'S TRACE og. kaszt. ur. w 1917 r. (Tracery — Abbot's Anne) jeden z czołowych angielskich reproduktorów 1928 r. (vide str. 20).

Nie zapomnijmy i o nich!

Do tego czasu nasze sportowe wydawnictwa nie poruszały sprawy udziału naszej hodowli koni i połączonego z nią konnego sportu, w mającej się odbyć Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Pytanie to jest szczególnie ważne dla kraju, w którym znaczna większość ludności trudni się rolnictwem, to też dział rolniczy, w szerokiem znaczeniu tego słowa, powinien być reprezentowany szczegółowo we wszystkich swoich działach.

W danym wypadku mam na myśli dział koni. Nie ulega wątpliwości, że będą wystawione lepsze egzemplarze naszych koni pełnej krwi, araby i różne pół krwi.

Wszystkie te rodzaje oczywiście są niezbędne na wystawie dla scharakteryzowania całości stanu hodowli naszego kraju. Należy jednak spodziewać się, że na cudzoziemcach, zwiedzających wystawę, konie te nie wywrą specjalnego wrażenia, gdyż ten rodzaj koni mamy we wszystkich mniej lub więcej kulturalnych państwach.

Zabierając głos w tej sprawie, mam zamiar powiedzieć kilka słów o naszych „mierzynach" i koniach rasy huculskiej. Mam wrażenie, że ten typ koni, dobrze i licznie zaprezentowany na wystawie, mógłby rzeczywiście zrobić dobry efekt i zainteresować wielu gości zagranicznych.

O typie tych koni wspomniałem już w swym artykule: „Wrażenia z licencji ogierów" („Jeździec i Hodowca" Nr. 8, 1928 r.). Mierzyn, jak wiadomo, jest to koń małego wzrostu, dość szeroki, na krótkich bardzo mocnych nogach, o dobrym grzbiecie, silnie związany i nadzwyczaj wytrwały w robocie, przy bardzo skromnych wymaganiach w pokarmie. W małem chłopskiem gospodarstwie taki koń jest nieoceniony.

Ten typ konia jest rodzimym polskim i nigdzie się go w Europie nie spotyka. Koń ten bezwzględnie zrobi dobre wrażenie, zwłaszcza przy jednoczesnem zademonstrowaniu jego siły roboczej. Para takich mierzynów pociągnie dobrze naładowany wóz nie gorzej od rosłych i tęgich roboczych koni. Jestem przekonany, że konie te znajdą licznych nabywców wśród zwiedzających gości, tem bardziej, że mierzyn jak również i koń rasy huculskiej, prócz wyżej wymienionych zalet, jest prawie niezastąpiony przy pracach w różnego rodzaju kopalniach, a także w miejscowościach górzystych, gdzie trzeba wspinać się po wąskich drogach i ścieżkach i przewozić ciężary na grzbiecie zwierzęcia.

Podczas licencji ogierów w województwie Kieleckiem w roku 1926, takich mierzynów dużo było zaliczonych do III kat. Wykazy wszystkich zalicencjonowanych ogierów można znaleźć w Kieleckim Związku Kół Rolniczych, z jednoczesnem uwzględnieniem właściciela, wsi i gminy. Odszukanie i zebranie tych ogierów nie przedstawia wobec tego większej trudności. Przypuszczam, że wykazy takie powinny również być w C. Z. K. R. w Warszawie. Chciałbym nadmienić, że podobny typ konia można łatwo nabyć na targach tygodniowych w Kielcach, jak również w każdem mieście powiatowem wojew. Kieleckiego.

Gdyby zadecydowano typ ten zaprezentować na Powszechnej Wystawie, należałoby już teraz nabyć odpowiednią ich ilość, podkarmić, dobrze podkuć, doprowadzić do porządku zewnętrzny ich wygląd i wysłać w możliwie jaknajlepszym stanie.

Co się zaś tyczy końskiego sportu, pożądanem by było pokazać go na Pow. Wyst. możliwie efektownie, tem bardziej, że posiadając jeźdźców amatorów o wszechświatowej sławie mamy czem się popisać. Jeżeliby trudno było urządzić międzynarodowy konkurs hippiczny, to w każdym bądź razie powinno się urządzić go dla lepszych jeźdźców krajowych. Pożądanem byłoby, aby w roku 1929 rozegrać Wielki Steeple Chase Wojsk. na Poznańskim torze, jak również wyznaczyć kilka większych nagród, które mogłyby zachęcić właścicieli lepszych klasowych koni z toru stołecznego do wzięcia udziału w wyścigach w Poznaniu.

W tej krótkiej notatce wypowiedziałem swe myśli możliwie w ogólnych zarysach. Co się zaś tyczy detali, winni zająć się niemi ludzie więcej kompetentni i bezpośrednio zainteresowani.

W. Zakrzewski.

Na tle dorocznej wystawy koni w Paryżu.

(Ciąg dalszy).

Na pierwszem miejscu katalogu wystawy rubryka koni pełnej krwi angielskiej pozostała pusta, albowiem w tym roku nie zapisano ich wcale. Podobnie zresztą dzieje się mniej więcej wszędzie, iż na wystawach, nawet dużych, rasa ta nieporównana w swej wartości, a w rozpowszechnieniu po kuli ziemskiej jedyna, liczbowo słabo bywa reprezentowana. Szereg przyczyn się na to składa. Dwu, trzy, czterolatki, a nieraz i starsze konie pozostają w treningu, biegają. Z pomiędzy pełnoletnich czołowe sięgają w cenie sum zawrotnych. Ryzyko przy większem skupieniu koni musi zawsze istnieć, nagrody wystawowe, o ile wogóle nie ograniczają się na honoro-

wych, przedstawiają się niewspółmiernie nisko. Co było do zdobycia pod względem wyróżnień zaszczytnych, a materjalnie wydatnych, osiągnięte już zostało przez młode konie na torze. To też właścicielom stadnin pełnej krwi nie zależy na zapoznaniu szerszych sfer hodowlanych z materjałem, będącym w kondycji stadnej. Czy jest to zupełnie słuszne, z głębiej ujętego punktu widzenia pożytku dla ogólnej hodowli szlachetnej — śmiem powątpiewać. Wprawdzie, niezaprzeczenie, dla oceny wewnętrznej wartości konia celownik, jako surowy, a najbardziej bezstronny sędzia, daje prawidłową odpowiedź, zupełne jednak niezwracanie uwagi na pokrój i usterki budowy w doborze hodowlanym, nie należy na dłuższą metę do najbezpieczniejszych przeoczeń.

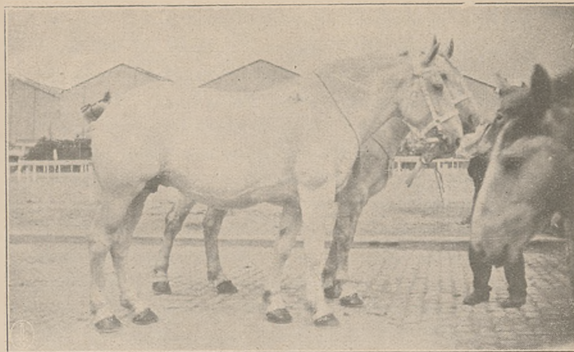
Zbyt nikły odsetek nadających się do chowu ogierów, wychodzących z treningowych stajen, jest w całej Europie objawem zastraszającym. Rzetelna klasa danego konia pełnej krwi jest w stanie, rzecz prosta, zrównoważyć niejedną z jego wad.

Co czynić jednak z całym legjonem drugo i trzeciorzędnych szermierzy torowych, które, nie wykazawszy klasy, są przytem w budowie wadliwe. Przeznaczeniem ogierów tej miary wyścigowej winna być rola reproduktorów dla chowu półkrwi, krzyzówek, uszlachetnienia ras innych. Tu się dopiero zaczyna wypełnianie ostatecznego zadania, do jakiego powołaną jest rasa pełnej krwi, będąca bodaj czy nie najwyższym dorobkiem genjuszu ludzkiego w całej hodowlanej dziedzinie. Warunkiem jednak nieodzownym, by sprostać temu podstawowemu zadaniu, jest exterieur, odpowiadający potrzebom praktycznej hodowli.

Nigdy nie można za często powtarzać i demonstrować szerokiemu ogółowi, między innemi choćby przy okazji wystaw, że wyścigi to nie cel, jeno środek. Że służą one dla otrzymania reproduktorów, niezastąpionych w swej wypróbowanej dzielności. Oko ludzkie, sądząc jedynie z kształtów i widzialnych pozorów, częstokroć błądzić musi w ciemnościach, opieranie się jednak wyłącznie na kalendarzu wyścigowym w końcu na bezdroża prowadzi. Dopiero umiejętne podsumowanie danych, dotyczących pochodzenia, karjery, oraz pokroju, zbliżać może do istotnej prawdy.

Nasza hodowla znajduje się o tyle w pomyślnych warunkach, że polskie decydujące w tych sprawach czynniki państwowe, przy zakupach i importach, poszukując klasy, jednocześnie z całem głębokiem zrozumieniem i surowością przestrzegają wymagań prawidłowości i harmonijnej budowy.

Francuska zasobna hodowla konia pełnej krwi miałaby możność pokazania typów, przez wieloletnie doświadczenie uznanych za właściwe do półkrwi, jak również klaczy angielskich, używanych do jedynej w swoim rodzaju produkcji czystych angloarabów. Tembardziej, że w przeciwieństwie do Niemiec, gdzie folbluty do chowu półkrwi obecnie prawie wcale nie bywają używane i gdzie przez to wyścigi stają się niejako sztuką dla sztuki, francuska hodowla pełnej krwi jest ściśle żywotną, integralną częścią krajowej hodowli. Hodowcy półkrwi w tym kraju od lat, nieustannie ze źródeł wyścigowych



Klacze bulońskie.

czerpią obficie i bezpośrednio, z wynikami jaknajlepszymi.

Grupa czystych arabów na wystawie, w stosunku do ich liczebności w całej Europie — znaczna. Klaczy matek: 10, trzylatek: 6, trzyletnich ogierów 10.

Jako pierwsze wrażenie stawki uderza zupełny brak siwej maści. W ciągu ostatniego piętnastolecia siwiznę wytępiono we Francji doszczętnie zarówno u arabów, angloarabów, jak i pozostałych odmian półkrwi. Na całej wystawie, między kilkuset końmi należącymi do wspomnianych działów, napotkałem jedną jedyną klacz szpakowatą.

Dzieje się to, jako bezpośrednie następstwo rozkazu Ministerstwa Wojny, zabraniającego nabywania remontów tej maści. Z kolei Zarząd Stadnin zaprzestał kupować siwe ogiery.

Jak w wielkiej większości hodowli orjentalnego konia po świecie, również i we Francji przed decydującym dekretem, siwa maść należała do najczęstszych objawów i to nieraz wśród czołowego materjału. Jeszcze przed pięciu, sześciu laty hodowcy wyprzedawali nieraz najcenniejsze rodowe sztuki tylko dla ich wyklętej białej koszulki. Dobrą mieliśmy wówczas sposobność nabycia najcenniejszego zarodowego materjału. Uprzedziła nas Argentyna, wykupując wszystko, co na tej przypadkowej drodze było do zdobycia we Francji.

Zapanowała moda kasztanów — liczebnie też mają znaczną przewagę. Dlaczego właśnie tę maść wybrano, nie jest łatwem do odgadnięcia. O ile wierzyć dawniejszej literaturze hipologicznej i licznym opisom Arabji, poza końmi siwemi napotykano w pustyni więcej gniadych, niż kasztanów.

Selekcja na ubarwienie w każdej hodowli, wobec prawdopodobieństwa mimowolnego usuwania na plan dalszy innych, nieraz bardziej istotnych wartości przy doborze, należy do niebezpiecznych i niepożądanych zjawisk.

Trudno powiedzieć, ile Francja pod względem klasy swych arabów stracić mogła dzięki tej reformie. Prawdopodobnie niemało. Już podnoszą się poważne głosy, nawet wśród wojskowych francuskich, potępiające niecelowość tego zarządzenia. Niedaleka może jest chwila, kie-

dy we Francji orjentale o dawniejszej, typowej siwej maści, zaczną być znów poszukiwane.

Czy wówczas rola rozpowszechnienia jej nie przypadłaby czasem w udziale i któremuś ze znakomitych potomków naszego sławuckiego Bakszysza?

Starszych klaczy pokazano wiele pięknych, o naprawdę macierzyńskiem wyglądzie, na suchych, mocnych spodach. Kaliber conajmniej dostateczny, niezawsze tylko dosyć typu pustyni.

Wśród trzylatek kilka całkiem obiecujących, sporo jednak płaskich, jakby wybujałych nadmiernie, niezawsze na dostatecznie prawidłowych nogach. Kondycja często niepodobna do praktykowanej zazwyczaj na wystawach, raczej wysuszenie, nawet przeciągnięcie treningowe.

Wszystko to samo naogół możnaby powtórzyć o trzyletnich ogierach, z użyciem wzmocnionych określeń krytycznych. Czołowego ogiera napróżnoby poszukiwać w tej grupie. Parę ogierków, coprawda z pomiędzy nienagrodzonych, nadawało się, przy zupełnym braku kości, chyba do wywoływania efektów na cyrkowej arenie. Zaczynałem już nieledwie wątpić i pesymistyczne pytania sobie stawiać na temat poziomu głośnych francuskich arabów. Postanowiłem dotrzeć do źródła.

Po paru tygodniach udałem się na południe Francji, w okolice Pompadour, Tarbes, Pau, St. Palais. Zwątpienia prysły, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Najwidoczniej niezawsze wszystko co najlepsze w kraju widuje się na wystawach. Nie mówiąc już o klaczach w państwowej stadninie Pompadour, można i u prywatnych hodowców na południu napotkać pierwszorzędny materjał w matkach i młodzieży. Pozatem szereg wybitnych reproduktorów arabskich uderza za bytnością w Depôts: Pompadour, Tarbes, Pau.

Śmiało rzec to można, zarówno o ogierach z pomiędzy siedmiu importów z Syrji z 1925 r. jak i o niejednym z paru dziesiątków urodzonych we Francji reproduktorów czystej rasy.

Z pomiędzy importowanych największe wrażenie stylem swym, przy zachowaniu przedziwnej harmonji w budowie, czyni złoty kasztan „Djin" w państwowem stadzie Pau. Na drugiem miejscu postawiłbym prezentowanego w Tarbes, bardzo szerokiego, choć niewielkiego, o potężnych partjach, również kasztanowatego z odcieniem złocistym ogiera „Soukné", wreszcie brudnego kasztana, pokrywającego państwowe klacze w Pompadour „El Sbaa". Mimo dużej rasowości zarzuciłbym mu nieco angielski pokrój, nienajkrótszą nogę i przy krowiem postawieniu zadu niezupełnie dostateczne chody.

Różnica pomiędzy importami, a francuskiemi arabami polega przedewszystkiem na innych rozmiarach. Już w pierwszem pokoleniu przychówek o wiele przerasta wywodowych rodziców i to nietylko pod względem wzrostu, lecz ogólnego kalibru w szkielecie i szerokości budowy. Dzieje się to jednak nierzadko z pewnym uszczerbkiem suchości i stylu, szczególniej, jeżeli materjał na francuskiej ziemi zrodzony, niema za sobą przebytych prób wyścigowych.

Sfery hodowlane we Francji nie uganiają się bynajmniej za wzrostem u arabów, jak to u nas nieraz się dzieje. Przeciwnie, dużych boją się nieskończenie bardziej, niżeli za małych, a to w przeświadczeniu, iż z przyrostem centymetrów najistotniejsze walory arabów — odporność, suchość, harmonijność poczynają zawodzić.

Importy mierzą od 145—149 cm. stojącej miary *), potomstwo, urodzone w nowej ojczyźnie, wykazuje skłonność sięgania 152—156 cm. Dzieje się to nietylko z produktami połączeń z krwią angielską, coby się samo przez się rozumiało, lecz dotyczy również czystego przychówku na orjentalnych klaczach. Uderzającem jest, iż nasze araby Dzieduszyckie, a nieraz i sławuckiego pochodzenia, w szeregu pokoleń, szczególniej w linjach macierzystych na naszej ziemi chowane, zachowują nieskończenie więcej stylu i gatunku od francuskich. Prawdopodobnie nasza gleba, klimat, a może i rozległość pastwisk sprzyjały utrzymaniu typu. Nie pozostaje bez znaczenia może i ta okoliczność, że niektóre z importów z przed lat, że tylko wspomnę ekspedycję wschodnią rzadkiego znawcy, ś. p. Juljusza Dzieduszyckiego, lub Emira Rzewuskiego, należały pod względem klasy do wyjątkowo udanych.

Sądzę, iż sprowadzanie do nas arabów z Francji, legitymujących się obustronnie w niedalekiem pokoleniu od przodków wywodowych, niebyłoby niebezpieczne, dzięki znanej skłonności naszych przyrodzonych warunków hodowlanych do obsuszania koni ras obcych, dostających się na naszą ziemię. Przy wzrastającem u nas w kraju zainteresowaniu wyścigami arabskiemi i temsamem arabem, a wobec niezwykłych trudności i kosztów zdobycia oryginalnego materjału na Wschodzie, nie odrzeczy będzie, myślę, zwrócić uwagę na ten rynek.

Francja pozostała jedynem źródłem w Europie, gdzie araby czyste w większej ilości przez prywatnych hodowców są chowane. Przytem ceny, nawet wobec ustabilizowanego franka, są względnie umiarkowane.

Czyste araby we Francji, jak zresztą wszędzie na naszym kontynencie, chowane są głównie nie dla celów użytkowych, lecz jako pierwiastek hodowlanej elity. We Francji służą przedewszystkiem dla produkcji wszechwładnie panującego w południowych departamentach angloarabskiego konia.

Około osiemdziesięciu lat trwa i rozwija się ta hodowla. Remontują się końmi tego typu wszystkie lżejsze pułki jazdy. Angloaraby, jak również ich dalsze, powstałe z krzyżówek w innych prowincjach produkty pół krwi, uczestniczą po całym kraju w raidach, championatach konia wojskowego, konkursach hippicznych. Czołowych miejsc we wszystkich tych rodzajach prób zajmują bez liku tak dalece, iż prawie do wyjątków należy poważniejszy zwycięzca pozbawiony krwi tej zupełnie.

Francuskie angloaraby, zarówno w praktyce hodowlanej, jak i w klasyfikacji na wystawie, dzielą się na czyste i pół krwi. W rzeczywistości różnice pomiędzy temi działami są znikome. Tak zwana pół krew, na południu chowana, zazwyczaj tylko w bardzo odległych pokoleniach wykazuje jakiegoś nieudowodnionego, lub obcego pochodzenia przodka. Jeszcze jedno co zbliża i łączy obie grupy, to wspólny przepis, wymagający nie mniej, niż 25% krwi arabskiej w rodowodzie. Niezadośćuczynienie

*) Mówiąc o wzroście, mam na myśli zawsze stojącą miarę.

temu warunkowi usuwa konia całkowicie poza prawny nawias angloarabskiej rasy. Wobec istniejących we Francji wyścigów dla angloarabów, ograniczenie to uważać należy jako podstawowe, dotyczące wogóle możności trwałego utrzymania rasy.

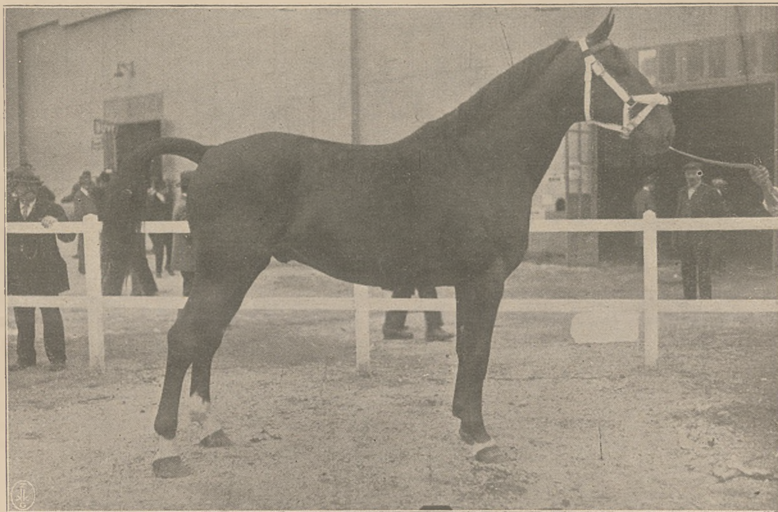
Gdyby ograniczenie to nie istniało, przy oczywistej przewadze na torze nad wszystkiemi innemi rasami świata krwi angielskiej, dolewanoby jej prawdopodobnie ad infinitum, aż do skutecznego zagubienia w posiadanym materjale wszelkiej angloarabskości.

W historji naszej hodowli dobrze znany jest ten objaw. Rody w rodzaju sławnych linji Polmoodie, Agraffe i wielu innych są tego najlepszym dowodem. Gdyby zostały utrzymane w ramach właściwego ustosunkowania między krwią jedną a drugą, przy wybitnej dzielności i wyróżniającej budowie, mogły były odegrać te rodziny dużą rolę w szerszej krajowej produkcji. Skoro jednak zostały potraktowane jednostronnie, dosiągnąwszy swych 63/64, stosunku 3/4 krwi angielskiej u przychówku, by nieopatrznie nie uronić praktycznych wartości, winnych cechować konia pół krwi w jego budowie i codziennej wytrwałej, a spokojnej użytkowości. Tem więcej ostrożności byłoby do zalecenia, im ekstenzywniejszy wychów młodzieży jest zastosowany.

Iść wciąż w krew angielską, aby w rezultacie i tak podążać tylko w ogonie folblutów, wydaje się dążeniem conajmniej bezcelowem.

Stosując angloaraba można posuwać się w kierunku krwi nieskończenie dalej. Pierwiastek bowiem arabski zawiera czynnik wrodzonej odporności na mniej sprzyjające warunki wychowu i otoczenia, niewybredność w paszy, choćby trochę gorszej, lub skąpiej podanej. Anglik, jako produkt systemu znakomitego żywienia i prawidłowego treningu, — gdy mu ich zbraknie w paru pokoleniach, wiele rychlej przestaje być sobą.

Wracając do wystawy, widzimy czystej krwi anglo-



Typowy 3-letni anglonormandzki ogier.

127/128, lub jeszcze wyższego odsetku pełnej krwi angielskiej, stały się de facto folblutami, tylko częstokroć o wiele mniejszej wartości od swych pobratymców, naprawdę czysto angielskich.

Dogmat Janowsko - Polskiej szkoły, utarty w Kongresówce za przedwojennych lat, dowodzący, że koń szlachetny, nawet w najszerszej hodowli tem bliższy jest ideału, im więcej posiada krwi angielskiej — grzeszył krańcowością. Przy głębszem przemyśleniu praktycznem musiał z czasem upaść i przejść do przeszłości.

W ostatniej dobie gruntownie sobie uświadomiono, iż ogier angloarabski, lub dobrej półkrwi posiada pełne prawo obywatelskie, nawet w wysokiej hodowli.

Pełna krew, należy pragnąć gorąco, by się u nas rozwijała jakościowo i mnożyła liczebnie jaknajbardziej. Za mało posiadamy jej dotychczas w stosunku do naszych potrzeb ogólno hodowlanych. Pół krew jednak pozostanie sobą. Ostrożnie z przekraczaniem w przeciętnej hodowli arabów 24 sztuki, pół krwi — 39. Kombinacje hodowlane w łączeniu elementu angielskiego z orjentalnym — różnorodne.

Wszędzie obowiązujące dwudziestopięcioprocentowe minimum arabskie, sięga nieraz 50%, rzadziej jednak wyższego odsetku krwi wschodniej. Najczęściej spotykany jest przychówek od obojga angloarabskich rodziców. Nierzadko jednak występuje arab w jednej tylko połowie rodowodu, tak dobrze wyłącznie po stronie matki jak i ojca.

Szczególniej dodatnie wrażenie pod względem typu odniosłem z połączeń ostatniego rodzaju, t. j. czystej krwi araba, najczęściej importu z pustyni, na folblutce. Z takiego właśnie połączenia powstały ogier, w całem tego słowa znaczeniu piękny, okazały „Virtuose” z Dépot Tarbes, należy do najświetniejszych w swej rasie. W każdej, szlachetnej, najpoważniejszej państwowej stadninie pół krwi mógłby śmiało zajmować boks reproduktora.

Niemniej dobrze prezentują się produkty obustronnie angloarabskiego pochodzenia. Zazwyczaj zrównoważeniem w swej budowie odpowiadają harmonijności rodowodu. W praktyce cenią francuscy hodowcy może najwyżej stosunek 75% anglika, przy 25% araba.

Czy tak, czy inaczej zostały wyprodukowane, ruszają się wszystkie angloaraby nadzwyczajnie. Zaiste trudno pojąć, skąd biorą się w tej rasie tak niezwykłe kłusowe talenty. Arab w swej ojczyźnie zna albo stępa, albo galopa. Kłus należy do wyjątków. U pełnej krwi ruchem klasycznym też jest galop. Najniespodziewaniej zaś z połączenia obu ras pojawiają się zdolności chodu nieledwie kłusackiej natury.

Dojrzałych reproduktorów nie przyprowadzono w tym roku wcale na wystawę. Trzylatków szereg bardzo pożytecznych, jak między czystemi, tak i wśród przedstawicieli pół krwi. Czechosłowacka rządowa komisja, na czele ze znanym dobrze i dodatnio z pierwszych lat niepodległości w Polsce, pułkownikiem Koeplem, poszukiwała angloarabskiego pepiniera dla swojego kraju. Po długich wahaniach nie zdecydowała się na żadnego kandydata. Zarzucano to niedostateczny wzrost, (jednak powyżej 150), to jakoby za mało kalibru. Różne bo są wymagania stawiane reproduktorom na świecie.

Hodowcy francuscy w kłopocie się nie znaleźli, Argentyna kupiła wszystkie najlepsze, płacąc dobrze.

Charakterystyczne jest, iż na początku obecnego stulecia Niemcy, nie obawiając się, z natury rzeczy, drobniejszych wymiarów konia tej rasy, nabyli w okolicach Tarbes siwego angloarabskiego Nana Sahiba. Przeznaczony został do trakeńskiego stada, znanego z produkcji rosłego, masywnego materjału. W spuściźnie pozostał po tym koniu w Trakenach, do dziś dnia, jeden z najcenniejszych, twardych rodów, wcale przytem nie o za lekkim kalibrze.

Klacze typowo angloarabskiego pokroju w obu grupach. Stają mimowoli w oczach obrazy Juljusza Kossaka, sylwetki pełne przedziwnej suchości, wyrazu, o nieporównanie elastycznych ruchach. Na polskim hodowcy czynią wrażenie czegoś jakby znanego, rodzimego. Przypominają się tereny przedwojennej wschodniej Małopolski, dawne zawody szlachetnego konia na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, wreszcie typy napotykane gdzieniegdzie w południowej Kongresówce.

Uderzyły mnie jaskrawo te wrażenia, utwierdzając tembardziej w słuszności mniemania, że dla niektórych okolic Polski jedynym przyrodzonym i właściwym jest angloarabski kierunek. Tam gdzie od szeregu pokoleń w żyłach pogłowia końskiego, mimo, że bez systemu, przewijają się stale prądy krwi, zarówno arabskiej jak angielskiej, nie dziw, że dobry reproduktor angloarab musi przynieść jaknajlepsze wyniki. Ma szanse natrafienia na krew sobie pokrewną, a trzeba nie zapominać, iż ta okoliczność należy do liczby kamieni węgielnych hodowlanego powodzenia.

Wiadomo jest, iż Polska, będąc krajem rozległym, posiada bardzo różnorodne warunki hodowlane. Wszelki szablon w propagowaniu jednych i tych samych ras na zgoła odrębnych terenach, o innym miejscowym końskim podkładzie byłby błędem niemałym.

Posiadamy w Polsce w dużej ilości konia poznańskiego, niezastąpionego dla naszych zachodnich i północno-zachodnich stosunków.

Jego wzrost i pokaźne wymiary chronią przed zapanowaniem na tych ziemiach ciężkich ras pociągowych. Dążenie do zachowania znacznego kalibru u swych koni pół krwi jest tu usprawiedliwione i konieczne.

Pochodzenie poznańskiego materjału opiera się na hanowerskiej i wschodnio-pruskiej odmianach. Koń to bezwątpienia rzetelnie dobry i nie żaden „zimnokrwisty", co po niektórych umysłach dotychczas jeszcze najfałszywiej pokutuje.

Wydaje mi się jednak, że reproduktory tej rasy, zastosowane na naszem południu i południowym wschodzie, dałyby na dłuższą metę rezultaty jaknajgorsze.

Tak jak jest teraz, na przeciętnej, byle prawidłowej, suchej, niedużej, włościańskiej — proszę mi darować wyrażenie — „torbie" krajowej, nic bardziej możliwego, jak z przeciętnym folblutem lub angloarabem z naszych stad państwowych, przy znośnem żywieniu, wyprodukować konia pokroju remontowego. Wymiary niewiadomo skąd się pojawiają, nieledwie półtora raza wydatniejsze od matczynych.

Coś wręcz przeciwnego dzieje się w Hanowerze, Wschodnich Prusach, czy w naszym byłym zaborze Pruskim. Kto miał tam sposobność widzieć rezultaty większej ilości połączeń z pełną krwią, przekonał się, ile produktów, tą drogą otrzymanych, wychodzi z drobną kością, na wysokich nogach, przy ogólnej płaskości i zamazanych linjach. Nie można się też dziwić bardzo panującej nieufności u tamtejszych hodowców do średniego folblutażu.

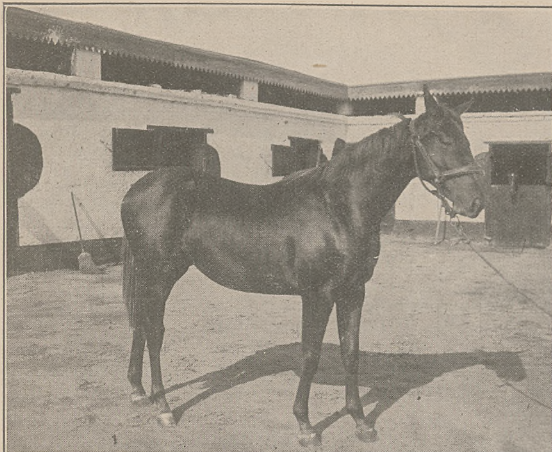
Rzeczywiście okazuje się, że do grubszej, wytworzonej na niemiecką modłę pół krwi, nadają się ogiery pełnej krwi tylko wyjątkowej jakości i wyrazistośc. w budowie. Gdy uda się natrafić na takiego, można zbierać istotnie owoce wspaniałe.

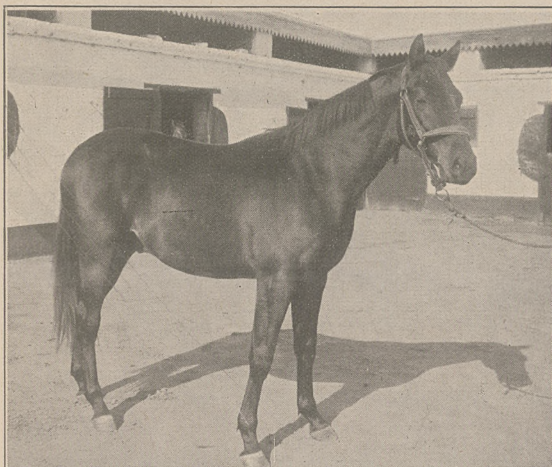
Niektórzy próbują układać pociągającą w swej pozornej prostocie receptę celem poprawiania lekkiego materjału na naszem południu i południowym wschodzie. Naprzód pogrubić poznańczykiem, potem anglika zastosować i będzie nieomal uniwersalny koń!

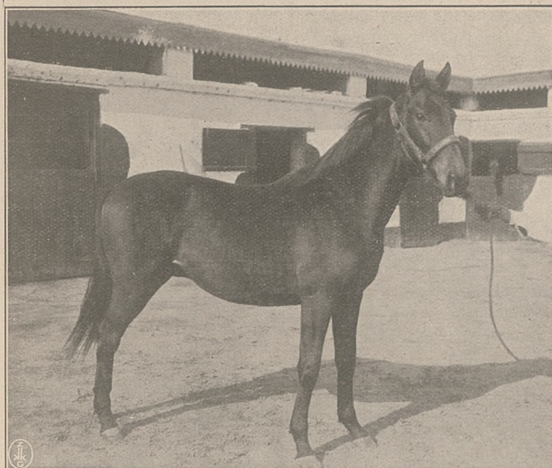
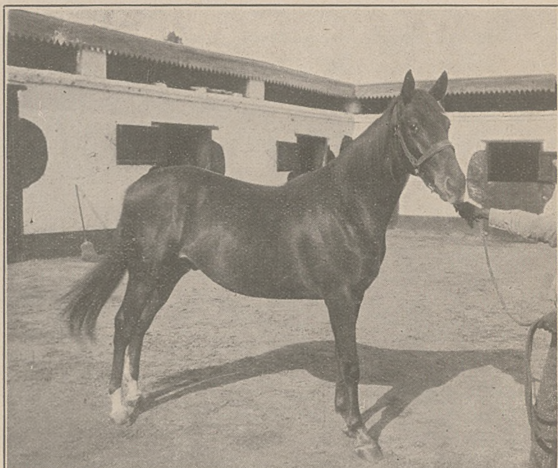
Otóż w rozumowaniu tem tkwi kardynalne nieporozumienie i niebezpieczeństwo.

Przy połączeniu z genetycznie obcym, a z natury miększym niemieckim, lub niemiecko-polskim koniem, wrodzona twardość i odporność ulegnie obniżeniu. Kaliber poznański w nowych warunkach, szczególniej bez nadzwyczajnego forsowania w karmieniu młodzieży, po największej części długo się nie utrzyma. Lecz co może najważniejsze, to to, że przedziwna zdolność do dawania doskonałych rezultatów w połączeniu z krwią ściśle szlachetną, przy nowej domieszce może być silnie zachwiana.

(Dok. nast.) *Witold Poklewski-Koziełł.*





SYSAKI stada „Valcanhuanca" Prezydenta Republiki Peru, Don Augusto Leguia.

Abbot's Trace.

Ogier ten, ur. w 1917 r. stał w roku 1927 z wygraną kwotą 21.353 Ł na piątem miejscu wśród angielskich reproduktorów; w roku ubiegłym produkty jego wygrały 25.340 Ł i zajął on czwarte miejsce na liście, mając tak pod względem jakości, jak i ilości dobrych stosunkowo przedstawicieli. Wprawdzie zawiodły nadzieje pokładane w dwóch bardzo dobrze zapowiadających się trzylatkach, a mianowicie kl. Jurisdiction, która zajęła drugie miejsce w 1000 Gwineji i Sunny Trace; wyróżniły się zato ze starszych koni Abbot's Speed (Kempton Park Great Jubilee Handicap), O'Curry i Marconigram. Bardzo dobrze zapowiada się należący do elity dwulatków ogierek The Black Abbot, zwycięzca Gimcrack Stakes. Również pięknie zapowiada się klacz Jonah's Trace. Możliwe jest, że Sunny Trace, który trzylatkiem był nieszczęśliwym koniem, w roku obecnym więcej pokaże. Sądząc po czteroletnich wynikach potomstwa Abbot's Trace, przypuścić należy, że produktom jego odpowiada najlepiej średni dystans.

Najlepsze produkty jego w 1928 r.:

5 letni Abbot's Speed (Kempton Park Great Jubilee Handicap 2.450 Ł); 3 letni O'Curry (Royal Plate 1.260 Ł, Ribblesdale Stakes 1.800 Ł); 3 letni Sunny Trace (Midsummer Stakes 940 Ł); 2 letni The Black Abbot (Gimcrack Stakes 1.507 Ł); 2 letni Jonah's Trace (Great Surrey Foal Plate 940 Ł); 3 letni Marconigram (Sussex Stakes 1.357); tudzież 5 l. Abbot's Pride, 3 l. Aberdovey, 4 l. Chichester Gross, 2 l. East Grinstead, 4 l. Golden Chalice, 2 l. Gun Carriage, 3 l. Idealist, 3 l. Inchcape Bell, 4 l. Inquisite, 2 l. Merton Abbey, 4 l. Midsummer, 3 l. Monastic Haste, 4 l. St. Mary Abbots, 4 l. Tracite, 2 l. Vestalin, 3 l. Vestry.

Ogółem wygrało 25 produktów jego w 45 wyścigach 25.340 Ł.

ABBOT'S TRACE og. kaszt. ur. w 1917 r.	Tracery	Rock Sand	Sainfoin	Springfield
				Sanda
			Roquebrune	St. Simon
				St. Marguerite
		Topiary	Orme	Ormonde
				Angelica
			Plaisanterie	Wellingtonia
				Poetess
	Abbot's Anne	Rightaway	Wisdom	Blinkhoolie
				Aline
			Vanish	Honiton
				Retreat
		Sister Lumley	St. Honorat	Hermit
				Devotion
			Lady Lumley	Sea Saw
				Lady Alice Hawthorn

Karjera wyścigowa Abbot's Stakes:

2 l.: Michaelmas Stakes.

3 l.: Union Jack Stakes, Newmarket St. Leger, Derbyshire Plate.

4 l.: Liverpool Cup, tudzież drugie miejsca w Coronation Cup, Duke of York Stakes, Doncaster Cup i Churchill Stakes.

Ogólna suma na torze wygrana: 5.473 Ł.

Janusz Włodzimirski.

K R O N I K A.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa. Dep. Chowu Koni.

INSTRUKCJA

dla właścicieli klaczy pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej, czystej i pół krwi arabskiej, umieszczonych w Państwowej Stadninie w Kozienicach lub Janowie w r. 1929 celem odchowania przez ogiery czołowe.

Ministerstwo Rolnictwa podaje do wiadomości, że w roku 1929 przyjmowane będą do Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach i Janowie prywatne klacze pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej, oraz czystej i pół krwi arabskiej, celem odchowania przez ogiery pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej.

Fils du Vent, Mah Yong, Palü, Villars — w Kozienicach

Manton, Bakszysz, Koheilan, Farys (araby), Schagya X — 3 pół arab. — w Janowie

1) Hodowcy, pragnący korzystać z ogierów wyżej wymienionych, winni złożyć deklarację (wzór poniżej) do Kierownictwa Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach lub Janowie nie później jak do dn. 15 lutego 1929 r. z wyszczególnieniem klaczy do odchowania, ich pochodzenia, wieku, nazwy ogiera, który ostatnio klacz odchował, daty ostatniego skoku, jak również wykazać ogiery z jakimi klacze mają być odchowane.

2) Klacze, z wyjątkiem tych, które mają źrebić się w styczniu 1929 r. nie mogą być sprowadzone do Państwowej Stadniny przed dniem 1 lutego 1929 r.

3) Pasza dla klaczy dostarczona będzie przez Administrację Stadniny według cen kosztu w dniu płatności. Hodowca winien wskazać normy dziennej paszy, jaką ma otrzymywać klacz względnie źrebię.

W razie niewskazania przez hodowcę tych norm, konie będą otrzymywać dawki paszy w/g. uznania Kierownictwa Stadniny.

Hodowcy, życzący sobie tego, mogą przesłać paszę razem z klaczami w stosunku do wyznaczonej przez nich normy dziennej.

4) Ze względu na brak pomieszczeń dla służby prywatnej i trudności w zaprowiantowaniu jej, nadesłane klacze obsługiwane będą przez służbę Stadniny, za co pobierana będzie opłata po 1 zł. dziennie od klaczy.

5) Przed sprowadzeniem klaczy, właścicieli ich obowiązuje

wniesienie lub nadesłanie do Kierownictwa Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach lub Janowie następujących sum:

a) opłaty za stanowienie klaczy podług ustanowionej taksy,

b) 200 zł. tytułem awansu, na należność za paszę, jaką koń spożyje w przeciągu dwuch miesięcy.

Przed otrzymaniem tych sum i podpisanej deklaracji w/g. poniższego wzoru, klacze w żadnym razie przyjęte do Stadniny nie będą.

Ministerstwo Rolnictwa zastrzega sobie prawo podwyżki opłat, przewidzianych w pozycji 4 i za stanówkę.

6) Po upływie pierwszego miesiąca właściciel klaczy obowiązany jest płacić regularnie co miesiąc wystawiony mu rachunek za ubiegły miesiąc za utrzymanie klaczy, tak aby zawsze należność za dwa miesiące naprzód była opłacona.

7) Przyprowadzone do Państwowej Stadniny klacze mają być bezwarunkowo zabrane przed 15 czerwca 1929 roku, w przeciwnym bowiem razie, a także w wypadku niezapłacenia przez właściciela klaczy rachunku za utrzymanie ich w przeciągu piętnastu dni od daty wystawienia, na zasadzie posiadanej przez Kierownictwo Państwowej Stadniny Koni i podpisanej przez hodowcę deklaracji, klacze sprzedane będą przez publiczną licytację bez wyroku sądowego i uprzedzenia, w terminie, oznaczonym przez Ministerstwo Rolnictwa.

8) Ministerstwo Rolnictwa ma prawo zażądać w każdej chwili i bez podania przyczyn zabrania powierzonych mu klaczy za 15-to dniowym wypowiedzeniem.

W wypadku niezabrania klaczy w dni piętnaście od daty otrzymania wezwania z równoczesnem całkowitem uregulowaniem należności — Ministerstwo Rolnictwa, na zasadzie podpisanej przez właściciela deklaracji — ma prawo sprzedać klacze drogą publicznej licytacji, bez wyroku sądowego i uprzedzenia, dla pokrycia należności z uzyskanej ze sprzedaży sumy.

9) Klacze, podejrzane o choroby zaraźliwe, w żadnym wypadku przyjęte nie będą — Ministerstwo Rolnictwa zastrzega sobie również prawo nieprzyjęcia klaczy bez podania przyczyny.

10) W razie, gdy klacz zachoruje w Państwowej Stadninie, będzie ona leczona na miejscu na koszt właściciela.

11) Skarb Państwa nie będzie ponosił żadnej odpowiedzialności za klacze nadsyłane lub pozostające w Państwowej Stadninie dla odchowu ich ogierami rządowymi w razie kalectwa, padnięcia, bez względu na przyczynę i w razie kradzieży.

Warszawa, dn. 29 grudnia 1928 r.

Dyrektor Departamentu Chowu Koni.

DEKLARACJA.

Wzór.

Zgłaszając niżej wymienione klacze do ogiera, niniejszym zobowiązuję się wypełnić wszystkie warunki wyłuszczone w „Instrukcji dla hodowców klaczy pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej czystej i pół krwi arabskiej z dn. 29.XII 1928 r., w związku z ich odchowaniem".

Warunki te czytałem i przyjąłem do wiadomości i wykonania.

Niniejszem potwierdzam, że wiadomo mi jest, iż w roku 1926 panowały w Państwowej Stadninie Koni w Kozienicach ostre zołzy, wskutek których kilka sztuk koni padło, oraz, że pewna ilość klaczy poroniła i że rozumiem i uznaję ryzyko możliwości dalszych takich wypadków.

Deklaruję następujące klacze . . . .

. . . .

. . . .

do odchowania przez ogiera . . . .

. . . .

W razie niezastosowania się do warunków, wymienionych we wspomnianej instrukcji t. j. nieuiszczenia należności podług rachunków, przedstawianych każdomiesięcznie przez Kierownictwo Państwowej Stadniny Koni w Janowie (w Kozienicach) oraz niezabrania klaczy w przepisanym terminie t. j. przed dniem 15 czerwca 1929 r. lub za 15-to dniowym wypowiedzeniem, upoważniam Kierownictwo Państwowej Stadniny do sprzedaży klaczy wraz z ich przychówkiem . . . .

. . . .

. . . .

przez publiczną licytację bez wyroku sądowego i uprzedzenia mnie, w terminie, oznaczonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, stosownie do p. 7 i 8 wspomnianej instrukcji i żadnych z tego powodu pretensji rościć nie będę.

O ile Kierownictwo Państwowej Stadniny Koni w Janowie (w Kozienicach) zgodzi się na przetrzymanie wyżej wymienionych klaczy i ich przychówku po terminie 15.VI 1929 r. upoważniam Kierownictwo Państwowej Stadniny do sprzedaży rzeczonych klaczy i ich przychówku przez publiczną licytację, w razie gdy w 15 dni od terminu wezwania do zabrania klaczy z Janowa (Kozienic) nie będą one zabrane lub o ile w 15 dni od daty wysłania rachunku za utrzymanie takowy nie będzie uregulowany.

Zamieszkanie prawne dla tego zobowiązania obieram sobie

. . . .

. . . .

(podpis)

(Data)

KRAJOWA.

— **Tow. Sportu Konnego w Warszawie.**

Dowiadujemy się, że w Komisarjacie Rządu zatwierdzony został statut powstającego Towarzystwa Sportu konnego w Warszawie, mający na celu krzewienie i rozwój jazdy konnej w sferach cywilnych, oraz wśród młodzieży akademickiej.

Walne organizacyjne zebranie zwołane zostanie w początkach lutego r. b. w Warszawie, o czem nastąpią osobne zawiadomienia. Tymczasowa siedziba T-wa mieści się w Tatersalu p. A. Konopnickiego, Warszawa, Aleja Szucha Nr. 11, telefon 165-82.

— **Konkursy hippiczne w Nicei.**

Redakcja otrzymała program i propozycje międzynarodowych wojskowych i cywilnych konkursów hippicznych w Nicei na rok bieżący. Jak zawsze jest to wydanie gustowne, świetnie opracowane i bogato ilustrowane.

Sezon trwać będzie od 17-go do 28-go kwietnia. Oprócz honorowych będą wypłacone nagrody na sumę 189.750 fr.

Po raz pierwszy do programu włączono trzy mecze indoor—polo, w których mogą brać udział zespoły różnych narodowości, lecz poza liczbą biorących udział w konkursach przeszkodowych.

Jako inowację wprowadzono specjalne premje pieniężne dla koni, urodzonych we Francji, lecz należących do oficerów armji cudzoziemskich.

W układzie prawideł znać tendencję do obostrzenia karności wśród uczestniczących.

— **Sprostowanie.** W artykule „Siodłanie" (Nr. 52 r. 1928) mylnie wydruk. został 1-szy wiersz. Zamiast: siodłanie norowych wierzchowców powinno być: siodłanie naszych wierzchowców.

— **Royal Function** po Royal Lancer (Spearmint i Royal Favour po White Eagle) i Lady in Waiting (San Souci II i Lady Moira po Sir Visto) urodzoną w roku 1926-ym w stadzie E. bar. Rothschilda, nabył redaktor M. Radwan dla stajni wyścigowej K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana. Trzyletnia klacz ta jako dwulatka nie biegała, lecz była w treningu i obiecywała wiele. Po skończonej karjerze wyścigowej Royal Function ma według umowy pójść do stada Kresowej Spółki Hodowlanej.

— **Do stada Ordynata M. hr. Zamoyskiego** nabył p. K. Zdziechowski we Francji dwie nowe matki stadne, a mianowicie Beg Meil urodzoną w 1924 r. po Prestige i Bridge of Thomond źrebną z Cid Campeadorem, oraz jej półsiostrę o rok starszą Baby Daisy po Gave i tejże Bridge of Thomond, źrebną z The Irishmanem.

— **Ze słynnym Mon Talismanem** zwycięzcą Derby francuskiego i innych klasycznych gonitw, a obecnie reproduktorem stada p. Martinez de Hoz, udało się uzyskać stanówkę p. K. Zdziechowskiemu dla matki stadnej Gaf, Kresowej Spółki Hodowlanej. Mon Talisman ma w r. b. odchować tylko 15 matek, co wobec tak ograniczonej liczby tem więcej godnem jest zanotowania.

— **P. Lesław Dydyński** nabył do stajni treningowej następujące konie:

1 roczną kl. „Ever-Ready" po Vadi Halfa i Teddy,

1 roczną kl. „Krasnoludkę" po Vadi Halfa i Kołatka od p. A. Youngi.

1 roczną kl. Galette po Harrier i Glaneuse od J. hr. Alvensleben-Schönborna,

1 roczn. og. Pecavi po Carabas i Pallas Athene od C. hr. Mycielskiej,

1 roczn. og. Cri-de Coeur po Harrier i Crève Coeur od p. J. Hulewicza,

1 roczną kl. Falsette po Carabas i Złota od p. A. Ostaszewskiej,

2 letnią kl. Złotówkę po Oszczep i Złota od p. A. Ostaszewskiej,

3 letn. og. Ugly-Prince po Mości Książe i Very Ugly od p. Verkaya.

Do stada zakupił:

Sysaka po Palatin i Pexi od p. B. Ziętarskiego,

Sysaka po Parther i Oval od p. J. Popiela,

Klacz stadną „Niniche" po Mindig i Nizette, źrebną z og. Bobem,

i klacz stadną „Parmę" po Prestige i Parisia, źrebną z og. Bobem od p. W. Daszewskiego.

— **Sprawozdanie za 1928 rok Publicznej Stajni Treningowej Leona Rüdigera w Warszawie.**

		WYGRANE				
		Grajewo	Lwów	Łódź	Warszawa	Razem
1	H. Cichowski A. i J. Bronikowscy	—	—	700	63 328	64.028
2	St. Maryewski	—	—	—	13.290	13.290
3	A. Budny	—	—	3.000	2.700	5.700
4	J. Budny	—	—	1.140	1.950	3.090
5	B. Karwowski	—	—	—	4.000	4.000
6	A. Gniazdowski	—	—	—	2.590	2.590
7	S. Gruszczyński	—	—	—	3.460	3.460
8	B. Kraiński	—	—	—	2.970	2.970
9	Cz. Baczyński	—	—	—	2.460	2.460
10	L. Dydyński	—	—	—	1.260	1.260
11	M. Wiśniewski	—	—	—	90	90
12	L. Rüdiger	450	500	—	6.520	7.470
	Zł.	450	500	4.840	104.618	110.403

Koni biegało 31
Startów 290

WIOSENNE WCZESNE MELDUNKI DO DERBY 1929 R

J. hr. Alvensleben-Schönborna.
BOHUN og. sk. gn. po Harrier i Barbara Belle,
SZERYF og. kaszt. po Harrier i Szerena
HAJDUK og. gn. po Harrier i Hajadon.

L. Andrycza i A. Wolińskiego.
HORA kl. gn. po King's Idler i Saffi
HAZA kł. gn. po Manton i Szegély

M. i T. Babeckich.
HAGA kl. gn. po Stavropol i Riga
CIOCIA MÜLLER kl. kaszt. po Ballyheron i Harfe

M. Bersona.
COLOMBO og. gn. po Fils du Vent i Poinsettia
CYKLON og. gn. po Fils du Vent i Alpha
CZART og. c. gn. po Arak i Antinea

H. Cichowskiego.
FIJOŁEK og. gn. po Coriolanus i Rózga
FAUSTINE II kl. gn. po Huszar II i Faustine

Z. Dobieckiego.
AWIATOR og. sk. gn. po Carabas i Jersey Lilly

L. Dydyńskiego.
VALIBAL og. c. gn. po Ballyheron i Valailles
JEGOMOŚĆ og. kaszt. po Bob i Praga
HERSZT og. kaszt. po Manton i Circe
VADI GALFA og. sk. gn. po Vadi Halfa i Galfa

K. Dzierzbickiego.
AURELIUS og. gn. Stavropol i Dźwina
DZIK og. kaszt. po Neil Desmond i Rola

E. Grzybowskiego
JASZCZUR II og. gn. po As-des-As i Patty
JAREMA II og. kaszt. po King's Idler i Etus

B. Hessena.
GERAZ og. kaszt. po Manton i Desmira

L. J. bar. Kronenberga.
ACAN og. gn. po Coriolanus i Ruta
AIDA kl. sk. gn. po Coriolanus i Rose de l'Enfer
AN DE kl. gn. po Obertas i Moja Luba

Stajnia Ktery Szepietów.
EWIATR og. kaszt. po Fils du Vent i Ewa
EKRAN og. gn. po Fils du Vent i Enigma
M-ME BOVARY kl. kaszt. po Morganatic i Bursa
MAUR og. kaszt. po Morganatic i Gloria
MONTE CARLO og. kaszt. po Morganatic i Riviera

A. hr. Morstina.
HARPAGON og. gn. po Manton i Habe
HARAKIRI og. gn. po Manton i Rossadana
HURYSA og. gn. po Manton i Rara Avis
BASCULE og. gn. po King's Idler i Kentucky

St. Mroczkowskiego.
FILUT og. gn. po Fils du Vent i Reni
MADRYT og. kary po Morganatic i Sevilla
HERMES og. kary po Morganatic i Helenka

A. Olszowskiego.
ALI BABA, og. c. gn. po Illuminator i Polmoodie VI
ARCONIA kl. gn. po Illuminator i Tilly II
ARANKA kl. sk. gn. po Illuminator i Newa

K. Plisowskiego.
HARMONIA kl. gn. po Stavropol i Gamma

1-go Pułku Szwoleżerów.
PRIAM og. kaszt. po Dealer i Palmyra

M. Róga.
LATAWIEC og. gn. po King's Idler i Lytta
GOROT og. gn. po Manton i Galachat
KONSULTANTKA kl. gn. po Manton i Conselatrice

L. Rüdigiera.
FIRCYK og. sk. gn. po Carabas i Red Start

B. Szwejcera.
FAUST og. gn. po King's Idler i Bomba.
FORDON og. gn. po Parachute i Strypa
FENOMEN og. c. gn. po Parachute i Braga
FIGARO II og. kaszt. po Parachute i Marichette
FANFARA kl. gn. po Parachute i Blameless
FARANDOLA ki. sk. gn. po Parachute i Iskra

Pułk. L. Schwejcera

AVIATA kl. kaszt. po Balthazar i Aurea

Margr. i A. hr. Wielopolskich.

FLORIMOND og. kaszt. po Fils du Vent i Reine Fiammete
HONG KONG og. gn. po Manton i Cylicja
ARROW og. kaszt. po Manton i Zeyneb
FIDELJA kl. kara po Harlekin i Ceratée

B. Wydżgi.

TERCYNA B. W. kl. gn. po Stavropol i Topola

Tym sposobem z 89-ciu w pierwszym terminie zameldowanych w roku zeszłym koni do tegorocznego Derby, w r. b. utrzymano prawo startu w drugim terminie tylko dla 58-miu koni.

Dołączone do nominalnej nagrody 75.0000 zł. przepadki w obu terminach wynoszą 11.600 zł., czyli że nagroda Derby w całości wraz z nagrodami dla drugiego i trzeciego konia, oraz premjami dla hodowców wynosi tymczasem 129.850 zł., do czego dojdą jeszcze stawki w przeddzień gonitwy.

STAJNIE TRENNINGOWE.

Stajnia K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana.
Trener Stanisław Żuber, żokiej Aleksander Fomienko.

1) 5 l. og. kaszt. Egmont (Oszczep i Roli Poli II),
2) 4 l. og. kaszt. Huk (Mości Książe i Hugenottin),
3) 4 l. kl. kaszt. Fabiola (Oszczep i Rózga),
4) 4 l. og. gn. Gralath (Manton i Pilica),
5) 3 l. og. gn. Gargaron (Manton i Pożoga),
6) 3 l. kl. gn. Grangarda (Manton i Ruń),
7) 3 l. kl. gn. Gereza (Stavropol i Uciecha),
8) 3 l. kl. gn. Tabu II (Balthazar i Tovirag),
9) 2 l. og. kaszt. Irydjon (Fils du Vent i Fantazja),
10) 2 l. kl. kaszt. Douceur de Vivre (Fedorius i Elaunay),
11) 2 l. og. gn. Hariman (Ballyheron i Czarnobrewa),
12) 2 l. og. kaszt. Hospodar (Ballyheron i Batuta),
13) 2 l. kl. kaszt. Gardenia (Manton i Marichette).

Stajnia M. Bersona.
Trener Antoni Cieślak, żokiej Stanisław Pasternak.

1) 5 l. og. kary Alembik (Alaric Victor i Electra),
2) 5 l. og. gniady Ataman (Alaric Victor i Kaśka),
3) 5 l. og. c.gn. Armagnac (Alaric Victor i Nabotoris),
4) 4 l. og. kaszt. Batjar (Alaric Victor i Electra),
5) 4 l. kl. gn. Birma (Arak i Alpha),
6) 3 l. og. gn. Colombo (Fils du Vent i Poinsetia),
7) 3 l. og. gn. Cyklon II (Fils du Vent i Alpha),
8) 3 l. og. c.gn. Chevalier (Alaric Victor i Nabotoris),
9) 3 l. og. c.gn. Czart (Arak i Antinea),
10) 3 l. og. gn. Centaur (Alaric Victor i Electra),
11) 3 l. kl. kaszt. Ceres II (Alaric Victor i Esneh),
12) 2 l. og. kaszt. Derkacz (Manton i Angara),
13) 2 l. og. gn. Dr Oskar (Alaric Victor i Nabotoris),
14) 2 l. og. kaszt. Lutin (Harsona i Lagyad),
15.) 2 l. kl. gn. Drzazga (Alaric Victor i Poinsetia),
16) 2 l. kl. gn. Diane de Poitiers (Arak i Assiout),
17) 2 l. kl. gn. Pythia (Balthazar i Pexi),
18) 2 l. kl. gn. Gizela (Coriolanus i Corina),
19) 2 l. kl. gn. Irade (Manton i 41 Czerkies),

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Marsylja,** 1 stycznia.

P r i x M a r s i l i a, 100.000 fr. — Steeple-chase 4500 mtr.

1. Soleil Levant 7 l. wał. (Mont Saint Eloi — Sfumata), A. Veil-Picard 70, ż. P. Hamel.

2. Saint Bernard wał. pełn. (po Val Suzon), A. Veil-Picard 70, ż. J. Belmondo.

3. Don Zuniga.

Bez miejsca: Quomodo, Marshal French.

Wygrane o 3 dł. — 5 dł. Tot.: 17, 47, 15 : 10.

— **Nicea,** 3 stycznia.

P r i x H o n o r e S a u v a n 50.000 fr. Płoty, 3000 mtr.

1. Yarlas 4 l. og. (Antivari—Yane) F. Lieux, 60, ż. C. Nervo.
2. Vieux Refrain 4 l. og. Yves Perdoux, 69, ż. J. Biarotte.
3. Croissant 4 l. og. Jules Fribourg, 62, ż. J. Faucon.

Bez miejsca: Ferular, Jane Grey, Esclave, Prince du Sang II, Automate.

Wygrane o 4 dł. — 5 — łeb. Czas 3 : 37.

Tot.: 95, 24, 20, 18 : 10.

6 stycznia.

G r a n d P r i x d e M o n a c o, 100.000 fr. Steeplechase, 3500 mtr.

1. Grandee 5 l. wał. (Alcantara II—Confection) J. Racine, 69, ż. G. Lester.
2. Petit Bob 5 l. og. J. Fribourg, 70, ż. J. Faucon.
3. Yarlas 4 l. og. F. Lieux, 61, ż. C. Nervo.

Bez miejsca: Cote d'Ivoire, Sorrento, Le Hic, Reichoffen, Lembeye, Xavier de Savoie, Danain.

Wygrane o 5 dł. — 3 — 4 dł. Czas 4 : 24.

Tot.: 47, 17, 17, 20 : 10.

— **Societe des Steeples Chases** ustaliło swój tegoroczny budżet w wysokości 12.893.085 fr., t. j. o 2.075.665 fr. więcej, niż w roku zeszłym. Na główny tor, Auteuil, przypada z tego 8.921.150 fr. i 863.775 fr. premji hodowlanych, czyli, że podwyżka wyniesie tutaj 1.675.665 fr. Z wielkich nagród podwyższono:

Grand Steeple Chase z 400.000 fr. na 500.000 franków.
Grande Course de Haies z 150.000 fr. na 250.000 franków.
Prix des Drags z 75.000 fr. na 100.000 franków.
Grand Prix d'Automne z 75.000 fr. na 100.000 franków.
Prix Montgomery z 75.000 fr. na 100.000 franków.
Prix La Haye Jousselin ze 100.000 fr. na 125.000 franków.

— **Ivanoe** (Cannobie—Yveline), znakomity czteroletni ogier Mons. Martinez de Hoz zakończył już swą karjerę wyścigową; odesłano go do stada Montgeroult, gdzie będzie pełnił funkcje reproduktora. Ivanoe należał do pierwszej klasy trzylatków francuskich, wygrał Prix Juigné i Prix Greffulhe, a w Prix Lupin zajął drugie miejsce. W Derby i Grand International d'Ostende zajął trzecie miejsce.

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego** otrzymało przez Ambasadę Polską w Paryżu wiadomość, że stado p. Denys-Rey (majątek La Rue, Rocamadour, Lot.) wyprzedaje następujący materjał hodowlany:

K l a c z e: 1) „Berouyane", cz. kr. 8 l., po El-Hassan od Berouyette, po Cengis-Khan, stanowiona w 1928 r. og. Diab, import. z Arabji. 2) „Kalouga", cz. kr. 4 l., po Melius od Kioumi, po Nibeh, stanowiona w 1928 r. og. Diab. 3) „Gafla", cz. kr. 4 l., po Cherine od Negouda, po Ghazi, stanowiona w 1928 r. og. Diab. 4) „Guenina", cz. kr. 4 l., po Cherine od Thalouba, po Ghazi, stanowiona w 1928 r. og. Diab.

P r z y c h ó w e k: 1) „Daria", kl. cz. kr. ur. 1928 r., po El Sbaa od Kalouga (og. El-Sbaa niezwyciężony na wyścigach w Kairze, o wybitnym exterieurze). 2) „Satar-Khan", og. cz. kr. ur. 1928 r., po Diab od Berouyane.

Ceny powyższych koni wahają się pomiędzy 5.000 a 10.000 fr.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Towarzystwie Hodowli Konia Arabskiego, Warszawa, Wiejska 13 m. 6, tel. 124-29.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Stajnia Cechoslavia** nabyła w Paryżu następujące konie: 5 l. og. gn. T e d d y B e a r, 5 l. og. gn. C r o q u e m b o u c h e (Antivari — La Ripaille) i 3 l. og. gn. C a s t e l S a r d o (Verwood—La Carpe). Castel Sardo wygrał w ubiegłym roku w Baden - Baden Fürstenberg Rennen, a we Francji Grand Prix de Lyon (100.000 fr. 2500 mtr.) i Prix des Tribunes (2100 mtr.) tudzież zajął płatne miejsca w Grand Prix du Conseil General (2000 mtr.), Prix Lagrange (2000 mtr.) i w Prix Saint Simon (2200 mtr.).

ANGLJA.

— **Zapisy** do wielkich angielskich wyścigów na rok 1929 wypadły bardzo dobrze i przewyższają ilościowo zeszłoroczne. I tak zapisano do:

Lincolshire Handicap	77 koni (w roku ubiegłym 45)
Liverpool Spring Cup	46 koni (w roku ubiegłym 30).
Manchester Cup	51 koni (w roku ubiegłym 38).
Ascot Gold Cup	56 koni (w roku ubiegłym 52).
Coronation Cup	57 koni (w roku ubiegłym 53).
Queens Price	51 koni (w roku ubiegłym 44).

— **Grand National.** Do największego steeplechase świata, Grand National Steeple-Chase w Liverpoolu zapisano na rok obecny rekordową liczbę uczestników, bo 120. Wszystko lepsze steeplery Anglji, zostały naturalnie zapisane. Wyścig rozegra się dnia 22 marca b. r. na tradycyjnym torze Aintree koło Liverpoolu. Ogłoszenie wag nastąpi 17 stycznia. Z zapisanych koni należy wymienić: Tipperary Tim, Billy Barton, Master Billie, Spring, Brights Boy. Mount Etna, Sandy Hook, Gregalach, Easter Hero, Maguelonne, Koko, Great Span, Trump Card, Knight of the Wildernes, The-Ace II, Carfax i Patron Saint.

INDJE.

— **Ks. Aga Khan wygrywa Derby w Indjach.** Do największych stajen wyścigowych świata należy stajnia tego magnata, którego konie biegają w Anglji, Francji i Indjach. Od lat siedemnastu marzył on o wygraniu Derby w ojczyźnie swej, aż nareszcie obecnie ziściły się jego życzenia. Ogier jego, Astre d'Or, wygrał obecnie Coupe du Vice-Roi, która to nagroda w Indjach odpowiada europejskim Derby. Astre d'Or (Souviens Toi—Mon Etoile) pochodzi ze stada Duc Decazes, a urodził się w 1923 roku.

Na licytacjach roczniaków w Deauville nabył go Aga Khan za 85.000 fr. Trzylatkiem wygrał dwa wyścigi w Anglji, a w 1927 r. wygrał Astre d'Or dwa wyścigi w Poona (Indje).

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.